

Zwycięski lot prof. Cosynsa

16 km. ponad ziemię. — Lądowanie w Zenavije.

Lot prof. Cosynsa zakończył się zwycięstwem. Balon wzniósł się na wysokość około 16 km. ponad ziemię. Osiągnięto wysokość, przez krążącą granicę osiągnięta pod czas lotu prof. Piccarda. Granica ta wynosiła 15.784 metrów.

Celem lotu prof. Cosynsa były badania nad promieniami kosmicznymi. Lot był kombinacją przygotowany zarówno pod względem technicznym, jak i naukowym. Gondola, w której wzniósł się Cosyns była gondolą Piccarda, który pierwszy dokonał udanego lotu stratosferycznego 27—28 maja 1931. Od tego czasu próby wzniesienia się w stratosferę podejmowane były kilkakrotnie bądź w celach prowadzenia badań naukowych, bądź dla celów praktycznych badania możliwości komunikacji napowietrznej. Próby lotu do stratosfery podejmował amerykański pikt. Settle, potem dwóch jeszcze Amerykanów, którzy osiągnęli 18.920 metrów, oraz lotnicy sowieccy na balonie „Sirius”, którzy wzniesli się do 20.600 metrów. Obie wyprawy skończyły się tragicznie. Obecny lot prof. Cosynsa przyniesie niewątpliwie wiele nowych zdobyczy.

Lądowanie balonu w Jugosławii

BIAŁOGRÓD, 19. 8. (PAT.). Balon stratosferyczny prof. Cosynsa wylądował w ciągu nocy we wsi Zenavije obok Murskiej Soboty w Jugosławii. Prof. Cosyns i jego towarzysze są zdrowi i cali. Oświadczyli oni, że dziś jeszcze udadzą się do Lublany.

Jak lądowano w Zenavije?

Balon zaczął opadać w Jugosławii nad miejscowością Zenavije. Mieszkańcy usłyszeli szmery, potem szereg strzałów rewolwerowych. Ludność wybiegła z domów. Kilku z wieśniaków chwyciło zwisającą linę, która uniosła ich na wysokość 6 metrów. Po chwili balon zaczął opadać. Miejsce lądowania oświetlono wiejskimi lampami. Prof. Cosynsowi, który wysiadł z gondoli udało się porozumieć z jednym z wieśniaków, znającym nieco język angielski.

Balon i uczeni jadą do Brukseli

BRUKSELA, 19. 8. (PAT.). — Wiadomość o szczęśliwym wylądowaniu balonu prof. Cosynsa koło Murskiej Soboty w Jugosławii wywołała tu wielką radość. Jak się okazuje, uczeni belgijscy krążyli w ciągu całej nocy nad terytorium Austrii, Węgier i Jugosławii, nie mogąc wylądować spowodu złe działającego systemu regulacyjnego balonu.

W Brukseli panował w związku z tem aż do godziny 11-ej r. ogromny niepokój. Iembardziej, iż pierwsza wiadomość z Wiednia, donosząca o wylądowaniu balonu na terytorium Jugosławii została zdementowana przez agencję jugosłowiańską. W 15 minut później ta sama agencja wylądowania potwierdziła.

Uczeni belgijscy po spakowaniu przyrządów wyruszyli w kierunku Lublany. W Jugosławii będą oni obecni przy transporcie balonu na pociąg i wraz z nim powrócą do Brukseli. Tutaj dopiero aparaty naukowe zostaną zbadane i wówczas będzie można powiedzieć o wynikach tej trzeciej wyprawy belgijskiej do stratosfery. Nie jest jeszcze znana wysokość, jaką osiągnął balon. W każdym razie prof. Cosyns zapowiedział przed lotem, iż nie przekroczy on 17.000 mtr. gdyż wyżej balon wzbici się nie może bez obawy podobnego wypadku, jaki się wydarzył uczonemu sowieckiemu.

Wyczyszczenie długim lotem

BIAŁOGRÓD, 19. 8. (PAT.). Według dalszych informacji, balon prof. Cosynsa wylądował wczoraj w godz. 20.30 na polach w pobliżu wsi Zenavije, odległej o 15 km. w linii prostej od Murskiej Soboty, koło granicy Jugosłowiańsko - węgiersko - austriackiej. Przy lądowaniu okazali pomoc zarówno miejscowi wieśniacy, jak i zaalarmowana żandarmeria.

Prof. Cosyns i jego towarzysze van der Elsten spędzili noc u dyrektora miejscowej szkoły. Byli oni dość wyczerpani długotrwa-

łym lotem. Dziś rano obaj uczeni przystąpili do zdementowania aparatu i udali się do gminy Petroveci.

Prof. Cosyns oświadczył przed stawicielowi radja lublańskiego, że w czasie lotu osiągnął wysokość 16.000 metrów oraz, że osiągnięte rezultaty uwiecznił wprawie całkowitem powodzeniem.

Pomyślne wyniki lotu

BIAŁOGRÓD, 19. 8. (PAT.). — Prof. Cosyns, przebywający obecnie w miejscowości Gornji-Petroveci wyraził wobec przedstawicieli prasy zadowolenie z odbytego lotu, w czasie którego osiągnął wysokość 16.000 mtr. i nie zamierzał przekroczyć tej wysokości, gdyż nie chodziło mu o ustalenie nowych rekordów, lecz o zbadać różne zjawiska, a w szczególności ruch promieni kosmicz-

nych.

— Rezultaty, osiągnięte w tym względzie — dodał prof. Cosyns — umożliwią mi wyciągnięcie bardzo ważnych wniosków, które wkrótce ogłoszę.

Przedstawicielowi białogrodzkiej „Prawdy” prof. Cosyns oświadczył, co następuje: Informowaliśmy stale naszych przyjaciół o położeniu balonu i osiągniętych rezultatach. Łączność ta jednak z przyczyn dotychczas niestwierdzonych nagle ustała. Zmuszony byłem nawet przestać wzywaniem S. O. S. obawiając się dalszego lotu balonu bez kontaktu z ziemią, wskutek czego los nasz był niepewny. Wszystkie jednak zakończyło się szczęśliwie.

Lotnicy kontynuują demontowanie balonu i zajmują się wyślaniem do Belgii instrumentów, co potrwa prawdopodobnie 2 dni.

Hitler absolutnym władcą Niemiec

Trzecia Rzesza akceptuje wypadki z 30 czerwca i 2 sierpnia

BERLIN, 20. 8. — Adolf Hitler został Reichsführerem Niemiec. W ten sposób uchwalała Rzesza o połączeniu urzędu prezydenta i kanclerza Rzeszy w rękach Hitlera stała się prawem, potwierdzonym wolą blisko 40 milionów Niemców.

Partia i obóz rządzący w Niemczech wytyczyli wszystkie siły, aby rezultat liczbowy wyborów wypadł jaknajpomyślniej. Starano się nie dopuścić do obniżenia się liczby biorących udział w głosowaniu. Specjalne patrole sprawdzały, czy obywatele odbyli swoją powinność. Ten cel udało się osiągnąć niemal w zupełności, mimo to jednak liczba głosów, która padła obecnie na „tak” okazała się niższą, niż w dn. 12 listopada, w czasie plebiscytu za wystąpieniem Rzeszy z Ligi Narodów i Konferencji Rozbrojeniowej. Ten skok głosów z „nie” z 4,8 proc. (listopad 1933 r.) do 10 procent obecnie, jest znamieny. Jest to wzrost ponad stu procentowy, a więc bardzo wysoki. Z rezultatu liczbowego plebiscytu została niewątpliwie wycofane dalsze wnioski polityczne, odbije się to również zapewne na zaniechaniu przyszłych eksperymentów plebiscytowych, których częste powtarzanie musi zaważyć niekorzystnie na rezultatach. W każdym razie, rezultat plebiscytu oznacza wzmocnienie polityczne Hitlera, który mając już w swym ręku poza aparatem partii, aparat państwa nie może obawiać się zbytnio pewnego odpychu głosów.

Wczoraj wieczorem przed urzędem kanclerskim, zgromadziły się wielkie tłumy ludności, manifestując burzliwie na cześć Hitlera. Kilkakrotnie z okien pałacu wyglądał Führer pozdrawiając tłumy podniesieniem ręki. Do późna w noc panowało w Berlinie znaczne ożywienie, na Wilhelmstrasse śpiewano pieśni i wznoszono okrzyki.

BERLIN PRZY URNACH

BERLIN, 19. 8. (PAT.). Stolica Rzeszy stała dziś pod znakiem plebiscytu. Na wszystkich gmachach zarówno państwowych, jak i prywatnych, powiewają sztandary. Z samego rana kradną po ulicach oddziały S.S. i S.A. oraz młodzież hitlerowskiej. Samochody obwożą po mieście komisarzy wyborczych. Grupy szturmowców na samochodach ciężarowych wzywają przechodniów okrzykami do spełnienia obowiązku narodowego. Przy urnach wyborczych pełnią straż umundurowani szturmowcy. W mieście panuje zupełny spokój. Od południa większość lokali wyborczych jest już mało odwiedzana. Ministrowie Goebbels i Frick oddali swe głosy wkrótce po godz. 8-ej.

W godzinach południowych przed gmachem kanclerstwa gromadziły się liczne tłumy, domagając się głosami okrzykami zobaczenia Hitlera. Zjawili się on w oknie, powitany burzliwymi okrzykami: „Heil”.

GŁOSOWANIE NA PROWINCJI

Niemieckie biuro informacyjne podaje już obszernie wiadomości o przebiegu wyborów na prowincji.

Premier Goering, przebywający jeszcze po wypadku samochodowym w swej posiadłości pod Berchtesgaden oddał tam swój głos.

W Monachium od samego rana krążyło po mieście 125 orkiestr.

W Kassel do godz. 13-ej oddało głosów 75 proc. uprawnionych do głosowania. W Wiesbaden mieszkańcy niektórych bloków mieszkalnych maszerowali w zwartych szeregach do urn wyborczych. W Dreźnie otrzymano już koło południa wiadomości, że w szeregu miejscowości saaskich mieszkańcy w 100-u procentach wzięli udział w głosowaniu. W Kolonii koło godz. 10-ej rano oddało swe głosy już około 50 proc. uprawnionych do głosowania.

Nad ranem przybyły do Kolonii specjalne pociągi, wiozące uprawnionych do głosowania emigrantów niemieckich z Brukseli. W Akwizgranie uderzały wielkie ilości samochodów i autobusów, które przywoziły na głosowanie tysiące obywateli niemieckich z Holandji.

Posel niemiecki w Wiedniu von Papen przybył do Berlina, dla złożenia swego głosu podczas plebiscytu.

NIEMCY W WARSZAWIE GŁOSOWALI

Członkowie poselstwa niemieckiego w Warszawie udali się do Prus Wschodnich, by na terytorium Rzeszy wziąć udział w dzisiejszym plebiscycie.

Konsulat generalny Rzeszy w Katowicach wydał 2200 kartek wyborczych. Wydawanie kartek zakończono dopiero w niedzielę o godz. 12-ej, aby umożliwić obywatelom Rzeszy, zamieszkałym w Bielsku, udział w wyborach.

WE WŁOSZECH

RZYM, 19. 8. (PAT.). — Członkowie kolonii niemieckiej w Rzymie, Florencji i Livorno w liczbie około 600 osób, udali się dzisiaj do Civita Vecchia, gdzie na pokładzie transportowca niemieckiego „Koblenz” oddali swe głosy, biorąc w ten sposób udział w plebiscycie.

W CHINACH

HONG KONG, 19. 8. (PAT.). — Kolonia niemiecka, odpowiadając na apel Hitlera, wzięła udział w plebiscycie na pokładzie statku „Brennerhaven”.

88 PROC. GŁOSÓW „TAK”

Dotychczasowe wyniki są następujące: oddano 40.966.915 głosów. Na „tak” padło głosów 36.081.987, na „nie” 4.062.308, nieważnych 822.620. Procentowo na „tak” padło 88 procent głosów, na „nie” 10 procent i nieważnych 2 procent.

W samym Berlinie uprawnionych do głosowania było 3.460.000 osób. Oddano głosów 3.019.000, z tego na „tak” padło 2.451.000, na „nie” 493.000, nieważnych 75.000.

Wyniki powyższe odpowiadają prawie całkowicie wynikom plebiscytu z listopada r. b. po wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów.

Nie ulega wątpliwości, że to olbrzymie ponowne zwycięstwo Hitlera stanowi będzie o dal-

Austria w pozycji obronnej

Powrót Habsburgów — to wzniesienie wojny

DALSZE REPRESJE

WIEDEŃ, 20. 8. Wydana została ustawa, upoważniająca generalnego komisarza państwowego do energicznego występowania przeciw osobom i przedsiębiorstwom, ujawniającym tendencje antyrządowe lub antypaństwowe.

Komisarz może odbierać pracownikom prawo wykonywania zawodu, a przedsiębiorstwa zamykać. Otrzymał ponadto prawo rozwiązywania stosunku służbowego w przedsiębiorstwach prywatnych za działalność, zagrażającą dobru państwa, przyczem zwolnionym pracownikom oraz ich rodzinom nie będzie przysługiwało żadne odszkodowanie. Przedsiębiorstwa, ujawniające działalność antypaństwową, pozbawione będą wszelkich zamówień instytucji publicznych oraz wszelkich ulg i przy-

wilejów, jak odraczanie podatków i t. p.

Generalnemu komisarzowi państwowemu podlegają będą komisarze rządowi, powołani do realizacji zarządzeń, wydanych na podstawie tej ustawy.

Ustawa wygasa z dn. 31 grudnia 1934 r.

KONFISKATA

MAJĄTKU RINTELENA

WIEDEŃ, 20. 8. Dr. Rintelen powraca do zdrowia. W najbliższym czasie ma być on postawiony przed sądem wojennym. Udział jego w puczu jest udowodniony. Obecnie władze bezpieczeństwa w Styrii, na mocy ustawy o konfiskacie majątków wszystkich osób, zamieszanych w ostatni spisek, celom pokrycia poniesionych przez państwo strat, obłożyły aresztem depozyty bankowe dr.

Rintelena w bankach styryjskich oraz skonfiskowały jego wille wraz z inwentarzem, wartości 70.000 szylingów.

POLITYCZNA DROGA

AUSTRII

WIEDEŃ, 20. 8. (PAT.). Za zgodą prezydenta Miklasa ukazał się nakładem jednej z firm wydawniczych w Wiedniu zbiór najważniejszych przemówień prezydenta, stanowiący wyraz austriackiej myśli politycznej.

PAPEN DZIAŁA

RZYM, 20. 8. Niemieckie koła polityczne podnoszą obecnie coraz wyraźniej sprawę emigrantów z Austrii do Niemiec. Chodzi o uzyskanie pozwolenia na powrót tych elementów do Austrii. Niemcy wymieniają nawet liczbę osób, które powinny wrócić. Liczba ta wynosi 40 tysięcy. Prasa włoska zwraca uwagę na tę nieproporcjonalnie wysoką liczbę, twierdząc, że powinna być ona zredukowana do 10.000. Wysoka granica, podana przez Niemcy, miałaby ułatwić przerzucenie w ten sposób na teren Austrii znacznych ilości wyszkolonych sił niemieckich, którzy pogłębiły nastrój ogólnej niezadowoloności i buntu oraz wzmożyły działalność narodowych socjalistów, pod pozorami powrotu emigrantów politycznych, ma być podobno dziełem Papena.

„CZY BĘDZIE WOJNA?”

PARYŻ, 20. 8. W odpowiedzi na pytanie „Petit Journalu”: — Czy będzie wojna? — dr. Benes, czechosłowacki minister spraw zagranicznych, oświadczył, że istnieją środki uniemożliwienia jej. Rozbrojenie, Saara, Anschluss i sprawy z tem związane, jak również konflikt na Dalekim Wschodzie mogą być rozwiązane w drodze pokojowej. Są jednak problemy, które mogą spowodować wojnę, w wypadku, gdyby podjęto ryzykowne próby ich rozwiązania. Do problemów tych należy np. sprawa restauracji Habsburgów, która mogła niesłychanie skomplikować sytuację w Europie środkowej. Benes wypowiada się również przeciw Anschlussowi a za integralnością terytorialną i niezawisłością wszystkich państw środkowej Europy.

400 klm. na godzinę

leci polski „Super P. 24”

Państwowe Zakłady Lotnicze w Warszawie ogłosiły oficjalnie, że budowany przez te zakłady samolot myśliwski „Super P. 24”, będący udoskonaleniem słynnego samolotu „P-7”, konstrukcji ś.p. inż. Puławskiego, rozwinął w czasie próby pod kontrolą oficjalną szybkość 404 km. na godzinę. Sa-

molot leciał z pełnym obciążeniem wojskowym. Jest on zaopatrzony w silnik francuski „Gnome Rhone 14 ksd”.

Wynik osiągnięty przez „P-24” jest rewelacyjny, szlusznie więc ten nowy polski samolot może być uważany za najszybszy płatowiec wojskowy.

Tragiczny finał zabawy bronią

Dziś przed Sądem Okręgowym zasiadł na ławie oskarżonych Ignacy Kutner, przodownik P.P., oskarżony o spowodowanie zabójstwa nieumyślnego (§ 464). Dnia 20 czerwca 1931 r. Kutner wybrał się ze swą znajomą Haliną Domańską na majówkę do lasu pod Kawęczynem. Z Domańską Kutner był zdawna w dobrych stosunkach, zamierzał bowiem zenić się z nią, skoro tylko uda mu się uzyskać rozwód z własną żoną.

W lesie Kutner i Domańska usiedli, aby odpocząć i wtedy Kutner wyjął z kieszeni rewolwer, aby mu nie zawadzał. Gdy oddał rewolwer na bok, Domańska wzięła go do rąk i zaczęła oglądać. W tej właśnie chwili padł strzał — kula przeszła przez tętnicę tuż przy sercu. Kutner porwał Domańską na ręce, aby ją zanieść do szpitala i ratować. Zatrzymał więc przejeżdżające auto prywatne, które zabrało Domańską do pobliskiego lekarza, ale w drodze Domańska zmarła.

W śledztwie Kutner tłumaczył się, że nie wiedział o tem, iż rewolwer jest nabit. Dlatego pozwolił go Domańskiej oglądać, co spowodowało nieszczęśliwy wypadek. Obecność kuli w łufie tłumaczył tem, że rewolwer trzymał stale w niezamkniętej szufladzie, możliwym więc było, iż któryś z

kolegów, oglądając go zarepeto-

wał, t. zw. wprowadził kulę do lufy.

Przychylnie dla oskarżonego wypadają zeznania świadków, z których jeden, Jan Dąbrowski, podpatrywał Kutnera i Domańską w lesie pod Kawęczynem. Dąbrowski w śledztwie zeznał, że strzał padł wtedy gdy rewolwer był w rękach Domańskiej. Według zeznań innych świadków stosunki między Kutnerem i Domańską były zupełnie dobre i nie było wskazywało na istnienie jakichś nawet ukrytych nieporozumień.

Rozprawa trwa.

Sowiety

w zw. miast słowiańskich

Związek Słowiańskich Miast, do którego należą Polska, Czechosłowacja, Jugosławia i Bułgaria rozpatruje obecnie sprawę przyjęcia w poczet członków Związku Sowieckiego Republiki Radzieckiej. Sprawa przyjęcia ZSRR do Związku leży się ściśle z uznaniem Sowieców przez Czechosłowację.

Dia odbycia konferencji w tej sprawie, oczekiwany jest przyjazd do Polski, a następnie do ZSRR, prezydenta miasta Pragi czeskiej, Ukaja.